

100 NUMERATA MIESIĘCZNI
 Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 440 M
 Z dostawą w miejscu
 lub przesyłką pocztą 500 M
 Za granicą 650 M
 Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 880 M
 Z dwurezową dostawą
 w miejscu lub prze-
 syłką pocztową 1000 M
 Za granicą 1150 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

GAZETA

20 Mk.

PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokala 11. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 11

Nr. 6134.

Lwów, sobota 19. listopada 1921.

Rok XII

Projekt ustawy o daninie wyrównawczej wniósł do Sejmu minister Michalski.

po przyjęciu rezolucji wileńskiej.

Lwów, 18. listopada.

Kryzys, wywołany sprawą wileńską, minął szczęśliwie. W niezbyt trafnie symbolizującej nastroje obu spornych stron „Rocie” i „O cześć wam panowie”, w starciu obu tych pieśni nastąpiło ostatecznie wyładowanie wysokiego napięcia. Snują się jeszcze po pobojuwisku cichnące echa, bezsilne zgrzyty gniewu wywiezionych.

Rozognienie w walce było znaczne. Czy była to walka pod znakiem rozbieżności celów? Tak i nie. Ostatecznie bowiem cel lewicy i prawicy jest jeden: Związanie terytorium wileńskiego w formie najlepszej najtrwalszej z Rzeczpospolitą Polską. Różnice za czynają się dopiero przy wyborze tej formy, a swój pozorny punkt kulminacyjny (istota wniosku rządowego) osiągają przy rozważaniu zagadnienia, jakie terytorium uważać należy za sporne. Znaczenie tej rozbieżności jest o tyle pozorne, że w żadnym razie formalny sposób przyłączenia drobnych skrawków ziemi nie mógł być źródłem tak głębokiego wzburzenia, jakiego świadkiem był Sejm, prasa i ogół interesującego się polityką społeczeństwa.

A zatem działać musiał moment inny, jakiś cel poważniejszy, choć zamaskowany. Celem tym było dążenie prawicy do obalenia Naczelnika Państwa i to było prawdziwym podłożem walki. Nie Wileńszczyzna, darowywana w Spaa, lecz sposobność unicestwienia znieprawionego człowieka.

Kłeskę, poniesioną w Sejmie, określa prawica jako pyrrhusowe zwycięstwo lewicy. Jednak zwycięstwo to jest sukcesem zasadniczym i wielkim. Do tej decydującej rozgrywki zmobilizowała prawica wszystkie siły. Użyty został jedyny w swoim rodzaju środek walki — presja mas, podburzonych przez prasę, zdyscyplinowanych w publicznych wiecach. Zawiodła i ta broń: fanatyczne zaklęcia i gorączkowa działalność agitatorów nie wywołały w tłumach zamierzonej reakcji. Skończyło się na kilkunastu z trudem sklejonych wiecach w stolicy i na kilku zebraniach na pro-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Projekt ustawy o państwowej daninie wyrównawczej

wniósł wczoraj min. Michalski do Sejmu.

Warszawa, 18. listopada.

(Telef.) (m) Minister skarbu Michalski wniósł wczoraj do Sejmu projekt ustawy o państwowej daninie wyrównawczej.

Projekt ten ma na celu pociągnięcie do świadczeń na rzecz skarbu państwa osób, wzbogaconych w czasie wojny, a nie opodatkowanych, lub też opodatkowanych w niedostatecznej mierze.

Wymiar tej daniny poruczony będzie komisjom obywatelskim,

wyposażonym w nadzwyczajne uprawnienia. Komisja ta będzie mogła żądać od podatników złożenia przysięgi manifestacyjnej. Daninie wyrównawczej

podlegają następujące przedmioty:

1) towary, o ile nie znajdują się u producenta, lub o ile właściciel ich nie opłaca żadnego podatku bezpośredniego od produkcji, względnie od handlu;

2) platyna, złoto, srebro, drogie kamienie oraz wyroby z nich bez względu na to, czy są przedmiotem handlu, czy nie;

3) gotówka w walucie polskiej, nie ulokowana w instytucjach finansowych, z wyjątkiem gotówki, uzyskanej ze stosunku służbowego, lub najmu usług pracy do wysokości jednomiesięcznego uposażenia, z wyjątkiem gotówki, otrzymanej z ubezpieczenia na wypadek śmierci;

4) waluty obce;

5) wszelkiego rodzaju zagraniczne papiery wartościowe.

Państwową daninę wyrównawczą płać nie tylko obywatele polscy,

którzy przebywali w dniu 1. listopada 1921 na obszarze Rzpltej polskiej, ale także i cudzoziemcy,

o ile przedmioty wyżej wymienione znajdują się w Polsce. Daninę płać się również od spadków wakujących, od majątku spółek firmowych i firm komandytowych. Od ogólnej wartości przedmiotów majątkowych, podlegających daninie

wolno potrącić wszystkie długi, zaciągnięte na nabycie tych przedmiotów.

Wartość przedmiotów majątkowych oblicza się

wedle ich stanu z dnia 1. listopada 1921.

Za wartość obiegową przyjmuje się przy towarach cenę hurtową, przy platynie, złocie i srebrze kurs urzędowy, dla gotówki w walucie polskiej wartość nominalną, dla drogich kamieni i wyrobów z nich ich cenę zakupu, względnie szacunek znawców, dla walut obcych kurs giełdowy, dla zagranicznych papierów wartościowych kurs notowań na odpowiednich giełdach.

Danina wynosić będzie:

do 100.000 mk.	1/2%
od 100.000 mk. do 200.000 mk.	1%
od 200.000 mk. do 300.000 mk.	1 1/2%
od 300.000 mk. do 1.000.000 mk.	3%
od 1.000.000 mk. do 10.000.000 mk.	3 1/2%
od 10.000.000 mk. do 15.000.000 mk.	5%
od 15.000.000 mk. do 20.000.000 mk.	6%
od 100.000.000 mk.	20%

Daninę płać się w 2 ratach,

pierwszą przy składaniu zeznania w wysokości połowy stawki drugą zaś do 45 dni po doręczeniu nakazu płatniczego.



Najlepsza LAMPKA światła

FABRYKAT HOLENDERSKI

Najwyższe trwałość. — Jasne światło.

Największa oszczędność prądu.

Sprzedaj wszędzie

Jeneralni reprezentanci: BRACIA BORKOWSCY

Warszawa, Jerozolimska 6.

3870

wincyi — w ściślejszem gronie ludzi „pewnych“.

Charakterystyczne światło na całą sprawę rzuca dyskusja sejmowa, poprzedzająca przyjęcie rezolucyi. Wystarczy zestawić dwa przemówienia: min. Ponikowskiego i p. Głabińskiego. Pierwszy argumentuje rzeczowo, drugi operuje terminami uczuciowymi i twierdzeniami, na niczem nie opartymi. Odnosnie do terenu wyborczego konkluduje min. Ponikowski:

„Niema powodów, dla których należałoby teren ten zwać, narażając się zarówno na zarzut dowolności, na kwestyonowanie wskutek tego prawomocności orzeczeń wileńskiego Zgromadzenia przez czynniki międzynarodowe, jak i na zarzut niejednakowego traktowania ludności dwóch części tego terytorium“.

Na to odpowiada p. Głabiński w sposób równie „rzeczowy“, jak niarodajny dla czynników międzynarodowych:

„Ale nacóż Państwo Polskie miałyby przyłączać do Litwy Środkowej takie powiaty, których ludność nie dała niczem powodu do powątpiewania o swej lojalności i wierności dla Rzpltej“. (Widocznie Litwa Środkowa musiała dać w mniemaniu p. Głabińskiego jakieś dowody nielojalności i niewierności, skoro się ją skazuje na wyrażenie swej woli. — Red.).

„Czyż mamy tych obywateli kusić, by może zdradzili Polskę i oświadczyli się za Litwą Kowieńską?“

To są istotnie „argumenty“, które przekonają każdego sceptyka... z redakcyi „Rzeczpospolitej“.

Na wywody min. Ponikowskiego, oświetlające sprawę wileńską z punktu widzenia międzynarodowego, ze stanowiska traktatu wileńskiego i dotychczasowego stanowiska i zobowiązań Rządu (w czem n. b. główna, a smutna rola przypada właśnie leaderom prawicy) p. Głabiński nie stara się nawet dać repliki. Staje na niewątpliwie pięknym, jak i nierealnym i „nietwarzowym“ dla starego polityka stanowisku, że musi „wrócić do nas to, co nam zostało nieprawnie zabrane“. Gdyby to „musi“ p. Głabińskiego zdołało choć w czemkolwiek zmienić istotę nader skomplikowanego

położenia, pełna racya i zasługa zostałyby przy generalnym mowcy endecyi.

Wdaje się natomiast p. Głabiński w dość ryzykowną walkę z tym naciskiem państw ościennych, który grał w całokształcie problemu niepoślednią rolę. Dziwnie brzmią w ustach ślepego czciciela wszystkiego, co traci markę koalicyjną — buntownicze słowa: „Rady ich są lekkomyślne i powierchowne“. Albo — mówi wielbiciel Weyganda: „Przypomnę, że nie zawsze było dobrze, gdyśmy słuchali rad koalicji“. Ewolucya ta w znieważaniu niedawnego „tabu“ byłaby nawet zajmująca, gdyby nie była tak rozpaczliwie — uku-

ta dla retorycznego efektu, spreparowana jako nieobowiązujący epizod obowiązującej kampanii.

Stwierdzając poniesioną klęskę, zapowiada „Słowo Polskie“: „Punkt ciężkości działania musi być teraz przeniesiony z terenu parlamentarnego na teren zagrożonych obszarów Rzeczpospolitej“. Jak będzie wyglądać to „działanie“ jako przedłużenie akcji parlamentarnej endecyi, nie trudno odgadnąć. Zapytaj się tylko należy, jak wyjdą na tem te „zagrożone“ — chyba ofiarnem zainteresowaniem prawicy — kresy?

Echa oddalającej się burzy.

KONSPIRACYJNA POLITYKA KS. SAPIEHI PRZYCZYNĄ ZAJŚĆ DNI OSTATNICH.

Warszawa, 18. listopada.

(Telef.) (m) Prasa warszawska omawiając onegdajsze posiedzenie Sejmu stwierdza, że winowajcą wszystkiego jest były minister spraw zagranicznych ks. Sapieha, który prowadził taktykę konspiracyjną w stosunku do Sejmu polskiego. Ks. Sapieha wysyłał noty w sprawie litewskiej nie za wiadamiąc o tem innym członków rządu. Gdyby był wówczas informował swoich kolegów w rządzie i członków Sejmu, to wprawdzie już z początkiem listopada 1920 byłoby przyszło do opozycji i do walki w Sejmie, ale ta walka byłaby się rozegrała o rok przedtem i nie byłaby ściągęła na nas niebezpieczeństwa zarzutu wiarolomstwa wobec mocarstw i Ligi Narodów, zarzutu, który byłoby miały podnieść obecnie, gdyby głosowanie w Sejmie 16. listopada 1921 było wypadło inaczej.

ROZGORYCZENIE WŚRÓD CZŁONKÓW RZĄDU Z POWODU ZACHOW. SIĘ MARSZAŁKA.

Warszawa, 18. listopada.

(Telef.) (m) Jak słyhać, wśród członków rządu panuje ogromne wzburzenie z powodu zachowania się niektórych członków prawicy sejmowej w stosunku do gabinetu podczas onegdajszego głosowania i posiedzenia sejmowego. Niesłychane postępowanie marszałka, który wcale nie reagował na okrzyki awanturujących się endeków wzbudza wśród ministrów rozgoryczenie. Mówią, że rozważaną jest sprawa, czy nie należałoby powziąć postanowienia, aby ministrowie tak długo nie uczęszczali na posiedzenia sejmowe, dopóki nie otrzymają należytej satysfakcyi. Prawdopodobnie zajmą się tem konwent seniorów, aby pouczyć marszałka o jego obowiązkach.

Wybory do Sejmu i Senatu nie będą równoczesne.

Wyjątek stanowić będą wybory najbliższe.

Warszawa, 17. listopada.

(PAT.) Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja ukończyła obrady nad ordynacją wyborczą do senatu. Przyjęto wniosek referenta

p. Buzka, aby przy wyborach do senatu stosowano ten sam system wyborczy, co przy wyborach do Sejmu, odrzucono natomiast wniosek domagający się, by wybory do Sejmu i senatu odbywały

DR. JOZEF PIOTROWSKI.

Wystawa prac szkolnych Wydziału architektury.

(Ciąg dalszy).

Po określeniu pierwszego, w zasadzie bardzo dodatniego wrażenia ogólnego, przejdźmy do cmentarza samego. Zajmuje on duże, wspaniale położone odgałęzienie wzgórze Łyczakowskiego, w kształcie przestrzennego płaskowyzła, opadającego dość pochyło ku zwyżającej się, romantycznej dolince z drogą, wiodącą na t. zw. Pohulankę, czyli do dawnego lasu, słynnego na pocz. XIX. w. adwokata lwowsk. Franc. Węglińskiego i dalej do równie sławnej w owym czasie t. zw. Cetnerówki, b. posiadłości wojewody bełzkiego Ignacego Cetnera. Oba lasy były niegdyś ogromnymi parkami, pełnymi jarów i parowów, oraz romantycznie założonych dróg, ścieżyn, klombów, stawów, sadzawek, studzien, wodotrysków, figur, domków, dworków, altan i t. p. Od hucznych zabaw i festynów w lasu Węglińskiego nazwano całą tę partyę zalesionych wzgórz, okalających dzisiejszy cmentarz Obrońców Lwowa — Pohulankę.

Stając na środku cmentarza, zwróceniu ku prowizorycznej kaplicy drewnianej, mamy wokół niezwykle piękne widoki. Na lewo wieniec lesistych wzgórz z empirową studnią kamienną wśród drzew, opodal gościńca, jako ostatnią pamiątką po uroczym parku Węgliń-

skiego; na prawo, jakby drugie, zadrzewione ramię, otulające naszych bohaterów spoczywających, wysuwa się podłużna odnoga wzgórza Łyczakowskiego. Poza nią otwiera się szeroka kotlina Lwowa. W dali mglistej rysują się kontury wzgórz Wronowskich z ciemnymi murami cytadeli, pod którymi poległ nie jeden z bohaterskich młodzieniaszków naszych; ponad nią widnieją barokowe helmy kościoła św. Maryi Magdaleny i spiczaste iglice nowego kościoła św. Elżbiety, dalej zaś, jak zjawia majaczeje na czystym tle nieba przepyszna sylweta katedry św. Jura. Nawprost podłużna, wąska dolina z dwiema równoległymi drogami i strumykiem pomiędzy nimi, poza drugą drogą wysokie wzgórza z domami wśród sadów na stokach. U podnóża pagórka cmentarnego kilka w dolinie rozrzucanych, brzydkich, niestylowych domów wśród sadków i zieleni ogrodowej. W przyszłości niedalekiej należałoby bezwarunkowo zająć się szczerze należytem, estetycznym rozplanowaniem i uporządkowaniem tego przepięknego ustronia, które po wieczne czasy stanowić ma godne obramienie dla naturalnego mauzoleum najserdeczniejszych obrońców naszych. Praca niezwykle wdzięczna i zajmująca, którą niewątpliwie przygotowano już w Magistrackiem Biurze regulacyi miasta. Pragnęlibyśmy bardzo ujrzeć niebawem wystawę szczegółowych planów regulacyi i zabudowy tego uroczego zakątka najbliższej okolicy Lwowa, wraz z projektami małowidnych dworków, jakiego tam stanać miały.

Tematem szkolnym i zarazem konkursowym było estetyczne uporządkowanie, ogro-

dzenie i ozdobienie tego wszystkim nam drogiego miejsca wiekiustego spoczynku bohaterów lwowskich. W pracy tej równie ponętnej, jak zaszczytnej, wzięło udział kilkunastu studentów z III. i IV. roku architektury, mianowicie: Dubanowicz, Ziółowski, Kokesz, Szychowski, Meissner, Jarosławski, Stachiewicz, Limberger, Indruch, Noskiewicz, Ohly, Burgielski, Ippold, Gruber i Świącicki. Szczerze żalować należy, że nie mamy tu opracowań Wondrausza, Wieczorka, Tyskiego i Domaśzewskiego, którzy rozwiązałyby zadanie niewątpliwie w sposób swojski, a oryginalny.

Projekty wszystkie wyglądają, jak gdyby były sporządzone po wspólnej naradzie i omówieniu szczegółów — nawet stylistycznych — na miejscu. Niewątpliwie przyczyniły się do tego warunki lokalne, wykluczające większą dowolność kombinacyi i zgóry dyktujące takie, a nie inne rozwiązanie. Za punkt wyjścia obrano szeroką aleję idącą w kierunku prostym wzdłuż osi podłużnej od szczytu wzgórz przy cmentarzu Łyczakowskim ku dolince Pohulanki. Na niej skupiono i rozwinięto wszystkie motywy, wzgl. grupy ozdobne, zwrócone frontem ku Pohulance, a połączone między sobą szerokimi ramionami schodów, założonych na kilku wznoszących się ku górze tarasach. Po obu stronach alei układają się w liniach łukowych, lub prostych, długie szeregi grobów, rozdzielone wąskimi i nieco szerszymi ścieżynami i ścieżkami. Dołem opasuje całe wzgórze gładki, biały mur, około 2 metry wysoki.

(C. d. n.)

się jednocześnie. Wyjątek uczyniono jedynie dla najbliższych wyborów, które rząd w porozumieniu ze Sejmem może rozplacić na ten sam dzień do obu dział ustawodawczych. Ziemia Wileńska stanowić będzie osobny okręg wyborczy. W ten sposób komisja konstytucyjna zatwierdziła ordynację wy-

borczą do Sejmu i senatu, z wyjątkiem paragrafów dotyczących języka urzędowego w komisjach wyborczych oraz podziału na okręgi wyborcze. Celem opracowania tych artykułów wybrano pod komisję złożoną z przedstawicieli 8 największych klubów i przewodniczącą komisji.

wywodów ubolewa mówca nad tem, że umowa czesko-polska zawiera ustęp stwierdzający desinterresament Czechosłowacyi względem Galicyi wschodniej i desinterresament Polski względem Słowaczyny. Dyskusya nad expose Benesza trwa dalej.

POSTANOWIENIA W SPRAWIE DANINY DLA MAŁOPOLSKI.

Warszawa, 17. listopada.

(PAT) Podkomisja projektu daniny pod przewodnictwem p. Diamanda zatwierdziła dalsze mnożniki dla przemysłu i handlu. W b. dzielnicy austriackiej dla banków i kantorów mnożnik 150, dla przemysłu i handlu 40. Najwyższa i najniższa danina nie może przekroczyć kwot, oznaczonych dla b. zaboru rosyjskiego. Ulgi dla przemysłu i handlu wynosić mogą w całej Polsce 15 procent. Danina od lokatorów równa się dwukrotnemu rocznemu komornemu. Stosownie do wniosku p. Cha-

dzyńskiego ulgi dla mieszkań 2-pokojowych wynoszą 50 procent, dla 1-pokojowych 75 procent. Daninę od realności miejskich uchwalono w myśl projektu rządowego. Danina od samochodów otrzymuje wysokość zgodnie z projektem rządu, z tą modyfikacją, że obciążono także pojazdy parokonne daniną w kwocie 20.000 mk., a jednokonne w kwocie 10.000 mk. Zawody wolne obciążone są w Małopolsce podatkiem zarobkowym i stosownie do tego będą powołane do partycypowania w daninie. Przemysł naftowy płacić będzie 10.000 mk. od 10.000 kg. bądź ropy, bądź wytworzonych z niej produktów.

CO MÓWI CZESKA PRASA?

Praga, 17. listopada.

(PAT) Dzisiejsza prasa czeska omawia szczegółowo wczorajsze expose Benesza. „Tribuna“ podkreśla, że zawarcie umowy polsko-czeskiej jest rezultatem mądrej polityki Benesza. „Pravo Lidu“ pochwała głównie oświadczenia Benesza w sprawie umowy z Polską, a zwłaszcza podkreśla fakt, że umowa czesko-polska nie pozbawia rządu czeskiego swobody i niezawisłości działania. Jedynie „Social Demokrat“ krytykuje expose Benesza.

Wielkie znaczenie traktatu polsko-czeskiego stwierdza prezes ministrów Benesz.

Praga, 17. listopada.

(PAT.) Prezydent ministrów Benesz przemawiając na wczorajszym posiedzeniu parlamentu o polityce wewnętrznej i zewnętrznej Czechosłowacyi, powiedział w sprawie traktatu polsko-czeskiego między innymi jeszcze co następuje: Co się tyczy ugody zawartej z Polską, to traktat ten ma bardzo wielkie znaczenie. Wykazał on bowiem chęć i wolę obu tych państw działania we wspólnym zgodzie, szczególnie tam, gdzie występują

trudności z powodu wykonywania i interpretowania traktatów pokojowych. Umowa co do obowiązkowego arbitrażu, którą zawarto z Polską, wskazuje najdosadniej, że oba te kraje chcą prowadzić politykę pokojową. Traktat polsko-czeski nie został zawarty pod wpływem wielkich mocarstw. Traktat ten nie jest skierowany przeciwko Rosyi, wobec której Czechosłowacya będzie prowadziła politykę niemieszania się w jej sprawy wewnętrzne.

Sowiety obawiają się ugody czesko-polskiej. Podnoszą alarm w „Daily Herald“

Londyn, 17. listopada.

(ETE.) Subwencyonowany (jak to już ustalono) przez bolszewików „Daily Herald“ zamieszcza alarmujący artykuł z powodu dojścia do skutku umowy polsko-czeskiej, która — wedle tego dziennika — zagraża bezpieczeństwu Rosyi sowieckiej. Szczególnie niepokoi go artykuł umowy polsko-czeskiej o wzajemnej życzliwej neutralności w razie konfliktu zbrojnego jednej ze stron. Jest to — wedle „D. H.“ — źle ukryta groźba pod adresem Rosyi.

PARLAMENT CZESKI WOBEC UMOWY CZESKO - POLSKIEJ.

Praga, 17. listopada.

(PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu rozpoczęła się dyskusya nad wczorajszym expose dra Benesza.

P. Wildebrand (niem. soc.) oświadcza, że partya nie ma zaufania do gabinetu i prowadzić będzie opozycję. Mowca domaga się, by parlamentowi czeskiemu zakomunikowano szczegółowo tekst umowy z Polską.

P. Lodgeman (niem. nar.) oświadcza, że stosunek Niemców do rządu wyrazić się musi w największej nieufności.

P. Spaczek (czeski nar. dem.) polemizując z wywodami posłów niemieckich, wita ze szczególną radością oświadczenie premiera, że umowa czesko-polska oznacza przede wszystkim wzajemne uznanie granic obu państw. Obywatele Śląska cieszyńskiego oczekują po tych słowach, że w przyszłości nikt nie sięgnie po Śląsk cieszyński ani też po Jaworzynę. W dalszym ciągu swych

Rozkaz p. komisarza Trockiego jest tylko drobną prowokacją, wobec której Rząd polski zachowa i nadal zimną krew.

Warszawa, 17. listopada.

(PAT.) W związku z rozkazem wydanym dnia 10 b. m. do czerwonej armii przez Trockiego,

TERZY BANDROWSKI.

W stoletie urodzin Dostojewskiego.

Ur. 11./1821 — 11./1921.

(Ciąg dalszy).

Nieszczęścia tych jego męczenników piętrzą się w sposób straszny. Padają ciosy tak wkrótce, że nie chce się w nie wierzyć. Równocześnie przeciw istotom bezbronnyim, słabym, samotnym prostaczkom, nie występującym bynajmniej zaczepnie, wyciągają w pole tytany zła, ludzie potężni, zimni, nielitościwi, zbrojni w wysoką, przewrotną inteligencję, a przepaleni złem nawskróś. Szatany.

Czytając Dostojewskiego nieraz, dziwiłem się zimnej krwi i spokojowi, z jakim on na męki wydaje swoje ofiary. Jest w tem istotnie coś rafinowanego, niemal okrucieństwo. Mówiąc trywialnie: Dostojewski z zimnem, bezlitosnem okrucieństwem sam dręczy swoje ofiary niemilosierdzie, bez litości. Temu wróżeniu nie można się oprzeć i czytelnik istotnie pociechę znajduje w myśli, iż to, co czyta, to tylko książka. Wierzy się i wie się, że życie — mimo wszystko — jest lepsze. Może to wrażenie subiektywne — mówię, oczywiście, za siebie — ale mnie się zawsze zdawało, iż Dostojewski na tych swych żalonych bohaterach przeprowadza wiwiskę.

VI.

Mniejsza już z tem, że genialny ten artysta „stawia“ swe figury tak żywo, iż trzeba

nadzwyczaj panować nad sobą, aby zupełnie nie uwierzyć w ich konkretne życie — o ile oczywiście ktoś sugerował bronić się chce. Mniejsza też z tem, że dla Dostojewskiego ludzie z jego powieści żyją najzupełniej konkretnie, silniej nawet, niż otaczający go ludzie „prawdziwi“. Pomijam także fakt, że Dostojewski męcząc okrutnie „swoich“ ludzi, najwięcej męczył się sam.

Ale czego on się po tych męczarniach spodziewał, czego przy ich pomocy w człowieku szukał, czego właściwie chciał?

Szukał prawdy.

Dusze ludzkie brał w śruby tortur, spodziewając się, że męka wyrwie im ich najdroższą, gdzieś w podświadomości przechowywaną tajemnicę. Aby zdobyć niebo, zstępował w głąb i otchłanie nocy. Jeśli siłą potętów polskich jest ewakuacja, to tajemnicą Dostojewskiego jest „inwolucya“ czyli zstępowanie w głąb duszy. Tam on szuka ostatniego słowa — w trzewiach.

I to jest po rosyjsku. Taki był Iwan Groźny, taki sam był też Piotr Wielki. Lenin też wierzy tylko w ten głos, który Rosya wydaje w męczarniach.

Ale do czego ma się odnosić ta tajemnica?

Oto augurowie prawdziwi, zakrwawionemi dłońmi grzebiący w trzewiach dymiących ofiar. Z ich krwi i męki dowiedzieć się chcą, czym Rosya jest i czym będzie. Bo dla tych wizjonerów i mistyków rosyjskich Rosya to nie naród, który można wychować, nie ziemia, którą można zabudować, czy nawet przebudować, lecz istność jakaś niezmienna, idąca swoją własną, tajemniczą drogą, po prostu nie

odgadnione bóstwo, wszechpotężne, niezbadane, toczące się ku nieznanemu przeznaczeniu, jak na belkach, na trupach setek tysięcy czy milionów ofiar.

VII.

Wiele grozy w utworach Dostojewskiego pochodzi stąd, iż on był chory. Cierpiał mianowicie na epilepsyę.

Istotnie, wiele jest w powieściach jego ustępów, malujących znakomicie nastrój epileptyka przed nadchodzącym atakiem choroby. Pod tym względem bardzo charakterystyczne są nieraz ustępy, poprzedzające jakąś katastrofę: więc szalony niepokój, niczem nie wytłumaczony, niezrozumiały, zdenerwowanie, napół przytomne wałesanie się, nieustanna, wewnętrzna rozmowa z niezrozumiałem, a wysuwającym się już bezceremonialnie na światło dzienne jakimś okropnem, swoim drugiem „ja“ — a potem naraz grom z nieba i — noc.

Te prawdziwe przeżycia, podsuwane przez Dostojewskiego odpowiednim postaciom, bardzo silnie wstrząsają czytelnikiem. I niema potrzeby osłabiać wrażenia tego przypomnieniem, iż są to objawy chorobliwe. Nie wszyscy jednakowo zapatrują się na epilepsyę.

(C. d. n.)

p. minister spraw zagranicznych Skirmunt oświadczył przedstawicielowi PAT., iż ze strony sowietów zaznaczyła się w ciągu ostatnich dni tendencya do rozpoczęcia wreszcie wywłazywania się ze swolch zobowiązań w stosunku do Polski. Niestety jednakże rozdzielenie, panujące wśród rządu sowietów stawia nas w chwili obecnej i niejednokrotnie jeszcze zapewne stawiać nas będzie w obliczu niespodzianek, jak ostatni rozkaz pana komisarza Trockiego do czerwonej armii. Mam prawo sądzić, że jest to tylko wybuch nienawiści przy wódcy wojskowego. Do wystąpienia jego nie przywiązujemy większej wagi, co miałbym prawo uczynić, mierząc je tą miarą, jaką się stosuje do państw opartych na tej samej co nasza cywilizacyi. Wewnętrzne stosunki jednak, panujące w Rosyi składają nas do uznania tego za drobną prowokacyę, wobec której nadal zachowamy cechęjącą nas dotychczas zimną krew i wyrozumiałość.

PREMIER O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIEC.

Warszawa, 18. listopada.

(Telef.) (m) Wywiad premiera Ponikowskiego udzielony przedstawicielowi „Matina“ wywołał bardzo liczne komentarze w prasie paryskiej. głównie zaś ustęp wywiadu, odnoszący się do stosunków polsko-niemieckich. Wobec tego należy ten ustęp podać jak brzmiał w ustach p. Ponikowskiego. Prezydent ministrów mówił: „Trzeba lat całych, aby wszystkie rany, zadane Polsce przez Niemców, mogły być w uczuciach naszych zabliznione. Nie przeszkadza to — jak przypuszczam — nawiązaniu stosunków handlowych, które się same przez się narzucają ze względu na sąsiedztwo obu krajów oraz ze względu na konieczność przejścia całej Europy do normalnych stosunków w dziedzinie wytwórczości i wymiany. Pod względem politycznym Polska, jako związana sojuszem z Francją prowadzi i prowadzić będzie w stosunku do Niemiec politykę jedności z naszym wielkim sojusznikiem.

Wiadomości i laograficzne.

(Telef.) (m) Posiedzenie Rady ministrów odbyło się wczoraj. Rozważano na niem postępowanie rządu w sprawie wyborów ziem wileńskiej.

(Telef.) (m) Ministerstwo skarbu skreśliło stanowisko radcy handlowego w Paryżu, a to ze względów oszczędnościowych. Aby jednak utrzymać na placówce w Paryżu p. Franciszka Doleżala, dotychczasowego radcę handlowego, zostanie on mianowany radcą poselstwa i przejdzie na etat poselstwa, czyli ministerstwa spraw zagranicznych.

(E. T. E.) Polska ma płacić za utrzymanie Karola i Zyty. Rada Ambasadorów pod przewodnictwem Cambona ustaliła wysokość kosztów utrzymania b. cesarza Karola i jego rodziny, oraz sposób rozdziału tych kosztów między państwa sukcesyjne, gdyż Portugalia kosztów tych nie będzie ponosiła. W ten sposób część kosztów utrzymania Karola poniesie także Polska, jako jedno z państw sukcesyjnych.

(E. T. E.) Na konferencji waszyngtońskiej wyłoniono 2 komisye: jedna, złożona z przedstawicieli 5 wielkich mocarstw, zajmować się będzie sprawami rozbrojenia, druga, złożona z przedstawicieli 9 państw, zajmie się zagadnieniami Dalekiego Wschodu.

(PAT) Rząd sowiecki zaprosił delegatów Chin, Korei, Japonii i Indyi na konferencyę do Hikucka. Konferencya ta ma być do pewnego stopnia przeciwwagą konferencyi waszyngtońskiej.

(PAT) Potwierdza się wiadomość o zamachu na Cziczerina, w następstwie czego zarządzono liczne aresztowania i system bezwzględnej terrory.

(PAT) Rząd włoski zawiadomił rząd albański oficjalnie o uznaniu rządu albańskiego.

Węgry w przededniu doniosłych wydarzeń.

Należy oczekiwać poważnych komplikacyi.

Horthy planuje zamach stanu.

Praga, 17. listopada.

(PAT.) „Prager Tageblatt“ donosi z Budapesztu, że na Węgrzech w najbliższym czasie przyjdzie do wydarzeń doniosłego znaczenia. Horthy zamierza utrwalić swoje panowanie drogą zamachu stanu. W tym celu chce on znieść dotychczasową ordynacyę wyborczą, a zaprowadzić nową, silnie ograniczoną. W ten sposób pragnie on po-

zbyć się wszelkich przeciwników. Władzę w mieście posiadają głównie agitatorzy oddziałów zachodnio-węgierskich. Cabinet Bethlena znajduje się nadal w stanie dymitysi i nie posiada najmniejszego autorytetu, aby zapobiedz przewrotom. — „Prager Tageblatt“ twierdzi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać poważnych komplikacyi na Węgrzech.

Budżet miasta uchwalony.

Wiceprez. dr. Chlamtacz w obronie reprezentacyi miasta. — Uwagi w sprawie teatru. — Klub żydowski i mieszczanski wyrażają prezydium zaufanie. — Socjaliści przeciw budżetowi. — Budżet przyjęto.

Lwów, 18. listopada.

(mg) Wczorajsze obrady reprezentacyi miasta zajęła w całości dyskusya nad budżetem. Wiceprez. dr. Chlamtacz usprawiedliwił prezydium miasta wobec zarzutów, jakie na poprzednim posiedzeniu rzucił r. Thullie. Mowca przypomina, że w ostatnich latach prezydium poczyniło wielkie wysiłki w kierunku uruchomienia i odnowienia szkół, że w czasie Targów Wschodnich zyskało miasto podziw obcych za swą tężyzną i przedsiębiorczość.

Dłużej zatrzymał się wicepr. Chlamtacz nad sprawą teatrów miejskich, których prowadzenie skrytykował ostro przedmowca. Cyfra 12 milionów deficytu budżetu teatralnego, jaką podano w budżecie jest niereakną, gdyż miasto tego deficytu nie pokryło. Komisya teatralna nie nadużywa przysługujących jej wolnych biletów, korzysta z 1 łoży na 18 członków, a referent teatralny z 2 miejsc, które są w czasie jego nieobecności sprzedawane. Co do stworzenia osobnego przybytku dla operetki, to założono go, jak i Teatr Mały, dlatego, aby inteligencyi umożliwić bywanie w teatrze, którego bilety są tańsze. Mowca wystąpił w obronie zganionego przez przedmówcę repertuaru, mianowicie „Kobiety bez skazy“, która była prana na pierwszorzędnym scenach polskich i została uznana przez poważną krytykę za rzecz w tendencyach niegorsząca. Reasumując swe wywody, mowca zaznaczył, że prezydium miasta nie zasłużyło na tak surową krytykę, że pracuje ile mu sił starczy nad podniesieniem Lwowa i nadal pracować będzie. Mowę wiceprez. Chlamtacza przyjęto oklaskami.

R. Chajes w imieniu klubu żydowskiego wyraził prezydium zaufanie, kładąc nacisk na kwestyę żydowską, w której prezydium zajmuje stanowisko pojednawcze.

R. Bolesław Lewicki, jako prezes klubu mieszczanskigo przypomniał zasługi zarządu mia-

sta w kierunku jego odbudowy, po bohaterskich zmaganiach wojennych. Zremontowano zakłady przemysłowe, odbudowano szkoły, ukończono budowę kafilarni, nabyto kopalnie węgla w Jaworznie i kamieniołomu w Mięknin, uporządkowano muzea, uruchomiono 3 teatry, postawiono na odpowiedniej stopie zakład aprow., opracowano projekt reformy wyborczej. Mowca podniósł także zasługi reprezentacyi miasta w kierunku utrzymania jego polskości. We wszystkich tych sprawach prezydium miasta pracowało gorliwie i przeprowadziło je z fachową znajomością, zatem klub mieszczanski wyraża mu zaufanie.

R. Szczyrek imieniem klubu socjalistów zaznaczył, że Rada miasta nie jest istotną jego reprezentacyą i wniósł, by uchwalić rezolucyę, domagającą się od rządu i sejmu przeprowadzenia reformy wyborczej dla miast. Mowca krytykuje niesprawiedliwy rozkład podatków miejskich, następnie zatrzymuje się dłużej nad sprawą mieszkaniową i grozi niebezpieczeństwem konfliktów w razie naruszenia przez rząd ustawy o ochronie lokatorów. Wytaczając zarządowi miasta szereg zarzutów, mianowicie szafowanie funduszami miejskimi na powozy dla radców i bankiety dla gości, oraz protestując przeciw obecnemu składowi Rady miejskiej, mowca oświadcza się przeciw budżetowi.

Po uwagach ref. r. Pazdry budżet przyjęto z wyjątkiem rubryki VIII (dobroczynności), która ma być zmieniona. Rezolucyę r. Szczyrka przyjęto. Na wniosek r. Szczyrka referent cofnął rezolucyę, ażeby zakłady przemysłowe miejskie przemienić na towarzystwa akcyjne. Wraz z budżetem uchwalono szereg rezolucyi referenta, a to w sprawie natychmiastowego obsadzenia posady lekarza M. Zakładu sierót przy ul. Kadeckiej, uruchomienia miejskiej betoniarni, połączenia dworca budowlanego z Zakładem czyszczenia miasta, rozmieszczenia szkół i inne.

Z DNIA.

NA ULICY WIEJSKIEJ.

Jedzą, piją, lułki pałą
Przy bufecie w kuloarach,
Bowiem w Polsce lubią wódkę
Socjalista, pan czy ciarach.

Przy wódeczce wróg wrogowi
Nawet chętnie rękę poda.
Bufet — to jedyne miejsce,
Gdzie panuje w Polsce zgoda.

Lecz gdy trzeba obradować,
Lecz gdy znajdują się na sali,
Zgoda znika jak kamfora,
Každy pięścią w pulpit wali.

Sala obrad, tak jak karczma
Dzikim się zapelnia krzykiem,
„Cham!“ codziennem jest przezwiskiem,
„Stul pysk!“ zwykłym przerywnikiem.

Choć to całkiem jest nieladnie
I nie po europejsku,
Sejm jest na ulicy Wiejskiej,
A więc bawią się po wiejsku.

NADESLANE.

Komunikat prasowy słowacki.

Sektya polsko-słowacka Słowackiego Bura Prasowego przy Prezydium Tymczasowego Słowackiego Rządu Narodowego komunikuje: „Profesor na uniwersytecie przeszburskim, Słowak dr. Wojciech Tuka, został przez władze czeskie aresztowany z powodu rzekomego kontaktu z zagranicznymi politykami słowackimi“. Prof. Tuka jest wybitnym działaczem politycznym, prezesem Związku uniwersyteckiej młodzieży słowackiej. Aresztowanie to jest zemstą czeską za to, że profesor Tuka, jako wybitny członek stronnictwa s. Hlinki opracował projekt samorządu Słowacyi na zasadzie państwowego dualizmu pomiędzy Czechami a Słowacy. Rząd Narodowy Słowacki zamierza z tego powodu wystosować notę do rządów koalicyjnych z protestem przeciwko pozbawianiu przez Czechów polityków słowackich swobody.

Szef Sekcyi Sekretarz Stanu
Chrobryński, w. r.

W listopadzie 1921.

2) Kino LEW. Dziś w piątek 18 listopada **PREMIERA!** **PANI WALEWSKA (Miłość Napoleona)**

Wspaniały dramat w 6 aktach. W głównej roli **HELLA MOJA**. — (S ła dobrze ogrzana). 326

GRAZYNA

Po raz pierwszy we Lwowie!

BELLE-VUE

9,000.000

Sensacyjny dramat w 2 seryach. — I. serya jeszcze tylko 3 dni.

336

APOLLO. Dziś po raz ostatni! Z powodu koncertu tylko do g. 7u. **Sprzysiężenie w Geni!**

VI. Dewizy.

Na Londyn	12700—13700	—
• Paryż	215—245	—
• Zurych	520—560	—
• Praga	33—42	49—
• Wiedeń	—60—70	65—
• Berlin	13—16	15 25
• Nowy Jork	3:50—345	—
• Medyolan	100—120	—
• Bukareszt	—	—

VII. Rata bankowa.

Stępa eskontowa P. K. K. P. 7 s.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 17. listopada.

Kursa walut zagranicznych nieco silniejsze, w szczególności franki, dolary i funty podrożały natomiast marki niemieckie i leje rumuńskie spadły w cenie.

Dewizę na Berlin płacono u nas 15.35 i 15.50, w Warszawie 13.50 do 13.62 i pół, w Krakowie 16.— do 16.50.

Dewizę na Wiedeń płacono u nas 0.65 do 0.67, w Krakowie 0.60 do 0.70, w Warszawie 0.62 i pół.

Dewizy na Pragę u nas 40, w Warszawie 38.

W akcyach bankowych sporadyczna transakcja w akcyach banku hipotecznego po 975.

W akcyach przemysłowych ruch słaby.

Chodorowskie notowały u nas 3500 do 3525, w Krakowie spadły z 3500 na 3450.

Polska Nafta u nas 1900 i 1925, w Krakowie 2000, w Warszawie 1975.

Płacono Cmielów 3950, Rakszawę 3200 do 3250, Oikos 3800.

Na ogół tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

Z WZORAJSZEJ POPOL. GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 18. listopada.

Tendencja zniżkowa, obrót słaby z powodu kilkakrotnej obławy przeprowadzonej wczoraj przez policję.

Dolary amerykańskie 3400—3450, jednki i dwójki 3300—3350, dolary kanadyjskie 2850—2900, 1-ki i dwójki 2700—2750, marki niemieckie 16'00—16'50, setki 15'00—15'50 drobne 14'50—14'80, leje 22'50—23'00, drobne 22'00—22'20, czeskie korony 38'00—39'00, drobne 36'00 do 37'00, austriackie tysiączki 0900—0900, setki 000'00—000'00, 50-koronówki 00'00—00'00, 20-koronówki 16'00—16'20, 10-koron. 15'00—15'50, 1-ki i 2-ki 0'00—0'00 f., ruble 5-setki 1'90

Znaczny spadek walut obcych w Warszawie

najlepszym barometrem politycznym.

Warszawa, 18. listopada.

(Telef.) (m) Wczorajsza giełda nieurzędowa zanotowała dalszy znaczny spadek walut zagranicznych. Dolary sprzedawano nawet po 3100 mk. Tę zniżkę walut obcych w stosunku do marki polskiej, polskie sfery finansowe uważają za najlepszy znak na barometrze politycznym. Według tych sfer sytuacja polityczna Polski dzięki uchwaleniu wniosku rządowego w sprawie Wileńszczyzny znacznie się uspokoiła i polepszyła.

Warszawa, 18. listopada.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszaw-

2'40, setki 2'00—5'00, 25-rublowki 1'90—2'80, 10-rubl. 1'70—2'30, reszta drobnych od 0'90—1'30, dumskie tysiączki 35'00—40'00, dumskie 250 rb. 25'00—30'00, karbowanice 2'80—3'00, trywny 6'00—9'00 franki franc. 200—230, funty szterl. 13000—13500, franki szwajcarskie 500—525.

Złoto: 20-kor. 11200—11600, 20-franków't 10200—10600, 20-markówki 12000—12200, funty szterlingi 11000—11200, 10-rublowki 14000—15000, dolary 3300—3350.

Srebro: Korony austr. 210—215, floreny 520—560, ruble 830—880 koplejki 3'00—3'50, dolary amerykańskie 2900—3000, półówki i ćwiartki 2300—2850, dolary kanad. 2200—2250, drobne 2000—2100, leje 185—190.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17. listopada.

(PAT.) Papiery lokacyjne. Transakcje: Ziemiński Bank Kredytowy powszechny 600; Polskie Tow. Handl. I—III em. 800; Zieleniewski 6000; H. Cegielski 2800; Fabryka parowozów 1350; Trzebinia, maszyny 3600; Siersza Górnicza 10550; T. P. G. 6500; Polska Nafta 2000; Elektrownia w Sierszy 1450; Chodorów cukier 3500.

Waluty. Transakcje: Dolary Stan. Zjednocz. 3200; Franki francuskie 220; Marki niemieckie 13; Korony austriackie 0.50; Korony czeskosłowackie 35.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17. listopada.

(PAT.) Papiery procentowe. Transakcje: Obligacje 6 proc. z r. 1917 za 100 Mk. 116.50.

Listy zastawne. Transakcje: 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli 266; 4 proc. ziemskie za 100 marek 97.50; 5 proc. m. Warszawy 367.

Waluty i dewizy. Transakcje: Dolary Stan. Zjednocz. 3750; Franki francuskie 240; Funty sterl. (czeki) 13400; Marki niemieckie (czeki) 13.50; Korony austriackie (czeki) 62.50; Korony czeskosłowackie (czeki) 88.50; Gdańsk (czeki) 13.25.

Czeki na Belgię 235; N. Jork 3450—3400.

Akcyje. Transakcje: Bank Handlowy Warszawski I—V em. 1800; Bank kredytowy w Warszawie 2650; Bank Zachodni 1150; Warszawskie Tow. fabr. cukru 18000; Warszawskie Tow. kopalni węgla 16600; Lilpop, Rauch i Loewenstein 2400; Rudzki i Ska II em. 1725; Starachowice I—II em. 3960; L. J. Borkowski I—IV em. 1100; Żyrardów 42000; Ostrowieckie Zakłady 4350; Polska Nafta I—III em. 1525; Przemysł drzewny 1450.

AKCJE KOLEI LWOWSKO - CZERNIOWIECKIEJ NA GIEŁDZIE BUKARESZTEŃSKIEJ.

Wiedeń, 18. listopada.

(PAT) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że akcje kolei lwowsko - czerniowieckiej będą wprowadzone na giełdę bukareszteńską po kursie 1.000 lei.

KURS MARKI POLSKIEJ W WIEDNIU.

Wiedeń, 18. listopada.

(PAT) W prywatnych obrotach notowano dziś markę polską 1.65.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 17. listopada.

(PAT) Berlin 36.10; Marka niemiecka 36.10; Warszawa 2.47—3.01; Marka polska 2.20—2.81.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 17. listopada.

(PAT) Kursy dewiz z 17 listopada: Dolary 238.70, Belgijskie 1778, Funty sterl. 1037.75, Francuskie 1851, Włoskie 1063.75, Polskie 6'5, Czeskie 269.50, Austr. stempl. 5.15, Amsterdam 90'00.90, Chrystiania 3771.20, Kopenhaga 4820.15, Sztokholm 6043.95, Helsingfors 486.50, Włochy 1083.90, Londyn 1037.95, Paryż 1868.10, Szwajcaria 4910.05, Hiszpania 3521.45, Wiedeń stempl. 8.78, Praga 269.70, Budapeszt 28.47.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 17. listopada.

(PAT) Kursy początkowe. Berlin 2'02, Nowy Jork 5'7, Londyn 21'30, Paryż 38'30, Medyolan —, Praga 5'60, Budapeszt 0'55, Zagrzeb 2'—, Bukareszt 3'30, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'18, Austr. stempl. 0'12. Holandia —.

Zurych, 17. listopada.

(PAT) Kursy końcowe. Berlin 2'02 1/2, Holandia 185'50, Nowy Jork 528, Londyn 21'16, Paryż 38'30, Medyolan 22'10, Bruksela 37'50, Kopenhaga 97'50, Sztokholm 123'—, Chrystiania 76'25, Madryt 73'—, Buen. Aires 170'—, Praga 5'60, Budapeszt 0'53, Zagrzeb 2'—, Bukareszt 3'42, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'18, Austr. stempl. 0'12.

Giełda paryska.

Paryż, 17. listopada.

Giełda z 17. listopada 1921.

(PAT) 3 proc. renta francuska 53 85, 4 proc. renta francuska 65 60, 5 proc. renta francuska 80'20, 5 proc. pożyczka rosyjska —, 4 proc. pożyczka hiszpań —, 4 proc. pożyczka zjedn. turecka 37'55, Bank paryski 1170'—, Kredyty lyońskie 1395'—, Kanał Sueski 5999'—, Baku 2225'—, Lianosoff 358'—, Malceff 218'—, La Naphte 274'—, Tuta —, Rio Tinto 1395'—, De Beers 588'—, Gold Fields 41'50, Tanganica 65'50, Randmine 114'50, Lombardy 56'—, Losy tureckie 71'—, Konsole rosyjskie 21'50, Weksle na Londyn —.

DEWIZY PARYSKIE.

Paryż, 17. listopada.

(PAT) Kursy wekslowe z 17. listopada 1921. Weksle na Niemcy 5'5/16, Amerykę 13'82, Belgię 96'75, Anglię 54'95, Holandję 472'—, Włochy 57'62, Szwajcaryę 262'00, Hiszpanię 190'00, Wiedeń 0'00, Rumunię 0'00, Pragę 14'87.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17. listopada.

(PAT) Giełda z 17. listopada 1921. 2 i pół proc. konsole angielskie 49, 5 proc. pożyczka argentyńska 95, 4 proc. pożyczka brazylijska 48, 4 proc. pożyczka japońska 62, 5 proc. pożyczka meksykańska 59'50, 3 proc. pożyczka portugalska 23, 5 proc. pożyczka rosyjska 9'50, 4 i pół proc. pożyczka rosyjska 7'50, Baltimore and Ohio 45, Canada Pacific 143'50, Pensylwania 44, Southern Pacific 96'50, Union Pacific 154, U. S. Steel Corp. 102'50, Rio Tinto 26, Gold Fields trzy czwarte, Randmine 21 szesnastych

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 17. listopada.

(PAT) Dewizy z 17 b. m. Weksle na Paryż 54.97 i pół; na Belgię 36.89 i pół; na Szwajcaryę 21.03 i pół; na Holandję 11.37; na Amerykę 13.82

na Hiszpanię 28.87 i pół; na Włochy 95.16; na Niemcy 10.39; na Wiedeń 11.50.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 17. listopada.

(PAT.) Weksle na Londyn kablem transform. 400.75; na Londyn 60 dniowe 397.12; na Paryż 7.28; na Berlin 0.39; na Belgię 35.04; Srebro krajowe 99.50; Srebro zagraniczne 67.50

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 18. listopada.

Mizerya aprowizacyjna na targach lwowskich bez zmian. Podaż niektórych artykułów a specjalnie nabiału i jarzyn minimalna i dlatego ceny tych artykułów, miast opadać, okazują raczej tendencję zwykłą. Ceny mięsa, pieczywa i wiktualii niezmiennione.

Wczoraj płacono za jedno jajo 33—35 mk., za litr mleka 140—180 mk., za litr kwaśnej śmietany 250 mk., za kilo masła deserowego 2000—

2200 mk., kuchennego 1700—1750 mk., sera 250—300 mk.

Za kilo białej mąki pszennej płacono 240 mk., żytniej 140—150 mk., ryżu 290—320 mk., kaszy hreczanej 230—240 mk., jagiel 130—140 mk., fasoli 90—160 mk., gryssiku pszennego 300—320 mk., kukurudzianego 130—140 mk., cukru białego 750—800 mk., żółtego 550 mk.

Za kilo mięsa wieprzowego płacono 440—500 mk., wołowego 280—320 mk., cielęcego 260—280 mk., słoniny 900—1200 mk., sadła 1400 mk., kiełbasy 600—800 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 30—35 mk., cebuli 90—120 mk., pomidorów 100—200 mk., jabłek 100—160 mk., gruszek 160—240 mk., za głowę kapusty 20—60 mk., kalafioru 30—90 mk., kielu 15—35 mk., kalarepy 10—25 mk., za korzonek chrzanu 5 mk.

Za kilo białego chleba płacono do 200 mk., ciemnego 140—150 mk., za małą bułeczkę 15 i 17 marek.

Sądny dzień na czarnej giełdzie.

Masowe aresztowania spekulantów giełdowych.

Przygotowania policyjne. — Wkroczenie na „czarną giełdę”. — Masowe sprowadzenie handlarzy walut na policję. — Zatarcie śladów jakichkolwiek transakcji giełdowych. — Rewizja i stwierdzenie kogo przyprowadzono na policję. — Ciąg dalszy obławy. — Wynik całodzienniej pracy policyjnej.

Lwów, 18. listopada.

Wczoraj o godz. 10 przed południem trzech komisarzy policji państwowej,

piętnastu wywiadowców i czterdziestu posterunkowych urządziło obławę, ramiykając dostęp do ulic Rejtana, św. Stanisława i części Legionów od ulic sąsiadujących z „czarną giełdą”. Przeprowadzono szereg rewizji w kantorach wymiany, znajdujących się na terenie zamkniętym. Następnie

sprowadzono na inspekcję policji 128 handlarzy waluty.

Sprowadzonych umieszczono w jednej z największych ubikacji budynku policyjnego w sali agentów i poddano każdego ścisłej rewizji osobistej. Zanim jednak przystąpiono do rewizji wprowadzeni

mieli czas zniszczyć zapiski swe odnoszące się do transakcji walutowych. Świadczyły o tem porzucone na podłogę podarte przez nich notatki i papiery. Zaścielona strzepamami papierów podłoga sali, przypominała widokiem

swym jakies bogate, nie odwiedzane latami przez nikogo archiwum, w którym rozgościli się stada myszy.

Wśród tych strzepów organa policyjne zauważyły też

znaczniejszą ilość podartych na drobne kawałki banknotów 1000 mk., najprawdopodobniej fałszywego pochodzenia.

Po rewizji nadkomisarz dyrekcyi policji dr. Matejski i komisarz Rudek

ukarali przytrzymanych grzywnami.

Znalezione zaś pieniądze obce w złocie i srebrze, oraz banknoty zdeponowano na policji. Złożono też do depozytu 330 koron austr., które znalezione na podłodze sali wśród podartych papierów. Po spisaniu i stwierdzeniu tożsamości osób

przytrzymanych, wypuszczono na wolność.

Między przytrzymanymi byli przeważnie „kupcy z prowincyi”, handlarze lwowscy, oraz kilkunastu obcych poddanych, szczególnie z Rumunii i Austrii.

Na srebrnym ekranie.

Król otchłani.

PREMIERA W KINOTEATRACH „KOPERNIK” I „MARIYSIENKA”.

Lwów, 18. listopada.

Cóż to za otchłani? pomyśli niejednen.

Otchłani uczuć gorących porywających swą ofiarę? — Czy otchłani nędzy, zbrodni, czynów trwałych, dla których niema słów?

Otoż nie to! Nie zgadlibyście nigdy miłi czytelnicy, że królem otchłani nazwano... dziennikarza. Ciekawy, a jednak słuszny skądinąd tytuł. Dziennikarz patrzy w otchłani wiadomości, by najciekawszą z niej wylowić, prędko, sprawnie, bar dzo prędko, jak najprędzej. Kto tych wiadomości z otchłani wylowi jak najwięcej ten — jest królem!

Takim królem właśnie był Lucyan, dziennikarz młody, ulubieniec redaktora.

I jak to już w życiu bywa, ów dziennikarz, dla którego w mieście nie było tajemnicy, który jako reporter zdobywał każdą, ohooby najtrudniejszą do zdobycia wiadomość — nie nie wiedział o swem życiu, jakimi dziwnymi drogami ono szło!

Był ulubieńcem redaktora, którego ówczesne władze ze szpon śmierci, jeszcze jako mały chło-

pak. Od tej chwili redaktor zajął się nim, jak swem rodzonem dzieckiem.

Wesoly to był dzień, gdy Lucyan wszedł do redakcyi i począł przeskakować krzesła wraz z siedzącymi na nich poważnymi członkami redakcyi.

Lucyan był akrobatą i pisał rozmaite figle, które atmosferę redakcyjną rozweselały.

Gdy dorósł, począł dokonywać, dzięki swemu dawnemu zawodowi — rzeczy trudniejsze. Oto dowiedziano się o wspaniałym, niezwykłym wynalazku — i chciano koniecznie interwiew z owym wynalazcą mieć w swem piśmie. Lecz wy nalazca unikał dziennikarzy jak ognia. Jeden tylko Lucyan zdobył kilka słów w cudownym a śmiertelnym skoku z auta na auto, zawieszając się tuż nad szybą patrzącą do wnętrza. Zdobył dla swego pisma wiadomość, której nikt nie miał.

Lecz zdobył jeszcze coś więcej. A mianowicie serce córki owego wielkiego wynalazcy, któremu agenci wrogiego państwa ów wynalazek właśnie ukraść ochcieli, by swoje plany przeprowadzić. Lecz daremnie używają zaiste piekielnych sztuczek. Raz podpalają wille, to znów porywają córki obie by zgineły w ruchomych piaskach. Lecz sprawiedliwość triumfuje

Lucyan ocala zawsze swą ukochaną i jej ojca, dzięki niesłychanej zręczności akrobatycznej, przytomności umysłu i odwadze. Sam tylko nie może się obronić — gdy w aferę wmieszany zostaje jego brat, podobny do niego przedstawnie — tak, że narzeczoną ich nie odrobnią

Podczas obławy znaleziono także w jednym z mieszkań prywatnych na I piętrze realności przy ul. Legionów l. 33 walizę, w której znajdowały się

banknoty wartości ponad półtora miliona marek

Po południu w dalszym ciągu przeprowadzono obławę po różnych zaułkach i trzeclorzędnym kawiarniach. Z obławy

ponad dwadzieścia osób, przyprowadzono na inspekcję policji, gdzie do późnego wieczora spisywano z nimi protokoły

Wynikiem obławy wczorajszej była konfiskata znaczniejszej ilości waluty obcej, przedstawiającej wartość kilkudziesięciu tysięcy marek pol.

Z SALI SĄDOWEJ.

O NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ.

Lwów, 18. listopada.

Przed sądem przysięgłych, miała się rozegrać wczoraj sprawa, której tem były „rewolucyjne” i anormalne stosunki w listopadzie 1918 r. we Lwowie, w czasie, kiedy uważano, że „teraz wszystko wolno”.

I tak w owym czasie st. rewident kolej. Michai Ungelener i Mrozowski pełniący funkcje równorzędnych naczelników magazynów kolejowych we Lwowie, sprawując tem samem nadzór nad magazynem i towarami w wozach kolejowych, nadużyli swej władzy, albowiem wydali z magazynu przeszło 100 paczek wody kolońskiej i perfum przeznaczonych dla mejakiego Oottlieba, osobie nieuprawnionej, a mianowicie mejakiemu Przeszaszewski, który przedłożył certyfikat od władz wojskowych, wątpliwego pochodzenia. Przeszaszewski następnie znikł w niewiadomym kierunku.

Wydawanie przesyłek z magazynów, odbywało się w ówczesnym czasie, tylko na polecenie władz kolejowych i dowództwa dworca.

Osk. do winy się nie poczuwają, twierdzą, że zgłosiwszy się natychmiast do służby na wezwanie dr. Bartla, wobec okropnych stosunków żywnościowych, rozdawali na własną rękę wszystkim urzędującym wówczas funkcjonaryuszom paczki z żywnością.

Z powodu niejawienia się świadków i sprzeciwu obrony by zeznania ich odczytać, rozprawę odroczone.

Trybunałowi przewodniczył r. Pkła, oskarżał prok. Ogonowski, bronił adw. dr. Batorycki i dr. Macielński.

Lucyan dostaje się do więzienia i tylko dzięki pomocy swego małego przyjaciela Kubusia — zostaje uratowany. Niewinność jego triumfuje. W tym samym momencie przed nim i przed jego bratem, zloczyncą i sobowtórem jego, narzędziem w rękach wrogich agentów — otwiera się otchłani ich przeszłości. Bo oni nie są z otoczenia, o którym sądzili, że jest własne. Są to bowiem dzieci...

Lecz nie — pocóż opowiadać, skoro film powie wam wszystko? Idźcie i podziwiajcie!

Podziwiać zaś powinni dziennikarze lwowscy, którym radzimy przestudyować ten film, podziwiać sprawność, szybkość reporterską Lucjana.

Inna rzecz, iż Lucyan-dziennikarz, ma do dyspozycyi auto, konia, powozy i jest... akrobatą!

Całość grana doskonale. Odne podziwici są sztuki akrobatyczne, wykonane przez wszystkich grających, nie wyłączając młodszej córeczki wynalazcy. Zawalenie się mostu i skoki w powietrzu należą do najwspanialszych momentów zręczności ludzkiej.

Film ten wywołał śród przepelnionej widowni istotną sensację.

Nora.

WYJAŚNIENIA I PORADY
w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ
otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy.

REKAWIČZKI i DUNSKIE po Mk. 700 i 750

jako też belizne, skarpetki, kałosze, galanterię i kosmetyki sprzedaje po cenach niższych Magazyn Nowości dla Pań i Panów 337 „THE GENTLEMAN” Lwów, pl. Halicki 12 (róg Batorego)

POSADY I PRACE

Dysponent handlowy, rel. rz. kat., pierwszorzędna siła zawodowa, samodzielna, obejmie posadę dysponenta, lub reprezentanta w powszechniejszym przedsiębiorstwie handlowym lub fabrycznym. Bliższe szczegóły i referencje na żądanie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gaz. Por.” pod „Samodzielny”. 246

OGRODNIK

były instruktor SZKOŁY OGRODNICZEJ w Tarnowie, ostatnio jako kierownik przez 12 lat w Ogrodzie handlowym w Ameryce, wydoskon. we wszystkich gałęziach z zakr. ogrodnictwa, poszukuje posady na ordynarju od Now. roku. Zgłoszenia pod „J. B.”, ogrodnik, Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 332

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Okazyjnie do sprzedania większa partya męskich, chłopięcych dziecięcych ubrań, spodni i palt. 294

Kooperatywom, konsumom i ca gros rabat.

Wiadomość u portjera Hotelu „Astoria”, ul. Kazimierzowska 15, od godz. 9 do 12 i od 2-7. 294

Do sprzedania dwa drewniane kioski, zdadne na garaż lub sklepy. Wiadomości udzieli Krykiewicz, Lwów, Ska 29. 250

Patro nowe, męskie, tanio sprzedam. — Wronowska 3, parter, drzwi 4. 320

Dwie dubeltówki Hamerles, kaliber 12 z ojektoram i kaliber 16-ty sprzedam. Batorago 9, parter prawy od 4-6. 338

DRZEWO OPAŁOWE
twarde, 20 wagonów, częściowo lub razem po Mk. 70.000 — loco wagon stacya załadowa sprzedam natychmiast. Morawski, ul. Sewczenki 1, od g. 2-5. 313

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

POKOJU przy rodzinie poszukuje kawaler. — Zgłoszenia pod S. P. do Biura ogłoszeń: S. SOKOŁOWSKI i Ska, Lwów, ul. Jagiellońska 1. 7. 335

Zamienię 2 duże pokoje z kuchnią przy głównej ulicy w Tarnopolu, na takie same mieszkanie we Lwowie, ewentualnie dopłacę. Zgłoszenia do Adm. pod „Tarnopol”. 319

1 pokój kawalerski, z komfortem, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia od 8-10, Krzywa 2. 321

ROZMAITE

Kapelusze wcale żalobne, modne, tanie, poleca Topolnicka, ulica Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 2785

LORMA

PLAC SMOLKI 1 a, II. p.
poleca najnowsze MODELE SUKIEN WIZYTOWYCH, WIECZOROWYCH I BALOWYCH. Materiały wełniane i jedwabne, jumpy i suknie włóczkowe i jedwabne, pończochy, kombinacje, bluzki itp. 311

ŁÓŻKA METALOWE
w wielkim wyborze poleca
Antoni Hałski
Lwów, Sobieskiego 3. 325

ZAWIANKI Mk. 3800

w Magazynie Nowości dla Pań **Münzer i Frisch**
ul. Kilińskiego 1 (naprz. Kawiarni Wied.) 303

PIECE „METEOR” 255

wiecznie płonące „DAUERBRAND”
żelazne, szamotowe — poleca

F. Rentschner
LWÓW — ul. LEGIONÓW 37.

BENZyna DO SAMOCHOdÓW

po 200 Marek litr.

świece i nafta bez kartek w ślepie GAZO-LINY przy ulicy L. Sapiehy 3. 285

Już nadeszły świeże transporty

po niższych cenach

NACZYNNIA emaliowane,

ZGRZEBLA różnych wymiar.

BRZYTWY i nożyce stalowe

PIECE „Meteor” i kuch.

TURECKIE młynki do kawy

ŁAŃCUCHY.

Przedsiębiorst. Handl.-Przem.
Inżynier 339

Jan A. Schumann

Spółka z ogr. odp.
Lwów, Pańska 21. Tel. 347 — rok wst. 1808.

Pneumatyki samoch. 318

pięć pierwszorzędnej marki francuskiej
R. C. BERGOUGNAN, STOCK
po oryginalnych cenach fabrycznych, licząc po kursie dnia
POLECA ZE SKŁADU

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe, Lwów,
ulica Żulińskiego 1. 7.

Dobrze a tanio!

przerabia i pokrywa
KOŁDRY, MATERACE
WKLADY I ŁÓŻKA
SPRĘŻYNOWE

Fabryka pościeli
M. MLEKO,
A. PIETRUSZEWSKI,
Lwów, Koralmicka 6. 331

Reklama
jest dźwignią
Handla i Przemysłu

BUCHALTERA 292

jako starszego pomocnika głównego buchaltera poszukuje Towarzystwo „Fedbank”, ul. Sykstuska 27.

Cbraczki ślubne 14-karat, szafka 500 Mkp.

za fason. — Złoto po kursie dziennym lub wzamian za stare poleca
Jubiler H. MANDL
LWÓW, KOPERNIKA 14
(naprzeciw Kina „Kopernik”). 3566

Dostałem wielki transport **lamp ek** do nocnych szafek z abażurami jedwabnymi po Mk. 1950 3332

„LUMEN”, Lwów, plac Marjacki 4.
Skł. d. wszelkich lamp elektrycznych.

FURAZ

SIANO I SŁOME

przepracowaną parowem i prasami 3918 dostarcza wyłącznie właścunka h wagonow.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRACOWANIA FURAZO
D. ORLEANSKI,
WARSZAWA, SIENKIEWICZA 3.
Adres telegraficzny: „Furaz” Warszawa

SANKI, NARTY, ŁYŻWY
poleca **JAKÓB ROSENMAN, Lwów,**
n. AKADEMICKA 1. 26. 3815

Łafarki karbidowe, karbid, łafarki elektryczne, łaferye zapasowe, zapalniczki i krzemienie poleca 3887

JAKÓB ROSENMAN,
Lwów, Akademicka 26.

30 proc. taniej

kupicie **baranki** na świtki —

szerdaki i **kożuchy chłop.**

FABRYKA KOŚNIERSKA W TYŚMIENICY

Lwów, Bazar Krajowy, ul. Akademicka. 3393

BACZNOŚĆ!
potaniały **kołyski, łózka** i
wszelkie wyroby **koszyk.**
A. KONIEWICZ,
Lwów, ul. Batorego 14. 3885

CERATY

w wielkim wyborze poleca najtaniej

L. HOSZOWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 3 44

BUCHALTERA 292

jako starszego pomocnika głównego buchaltera poszukuje Towarzystwo „Fedbank”, ul. Sykstuska 27.